

List do Kraszewskiego

Urodziłeś się w Warszawie
jako najstarszy z pięciorga rodzeństwa.
Wychowywała Cię babka i prababka
w Romanowie.
Skoła podstawowa, matura
i studia medyczne.
Ale cóż! Zmiana na wydział filologiczny!
Pierwsze utwory publikowałeś w „Bałamucie”
i w „Noworoczniku Litewskim”
pod pseudonimem – Kleofas Fakund Pasternak.
Dwa lata więzienia za działalność spiskową
i dozór policyjny w Wilnie.
Tam napisałeś czterotomową historię
tego miasta i kilka powieści.
Pobył u ojca na Wołyniu,
ale po kilku latach wyjazd do Żytomierza
z żoną i czwórką dzieci.
Podjęte prace: kuratora, dyrektora, prezesa
i zdobyta sława pisarza.
Podróż po Europie i znowu Warszawa,
redakcja „Gazety Codziennej”.
Opuszczasz Warszawę i udajesz się do Drezna,
bo miałeś inne poglądy na temat reform niż reszta.
Zająłeś się pisaniem na temat emigracji powstańców styczniowych
pod pseudonimem Bogdan Bolesławita.
Zostałeś obywatelem Krakowa.
Własna drukarnia w Dreźnie po trzech latach upada
i myślisz, co tu robić?
Chyba poświęcę się pisarstwu.
We Lwowie powstaje czasopismo „Macierz Polska” –
- nie trwa długo, bo rok tylko.

Aresztowany w Berlinie pod zarzutem
działalności wywiadowczej na rzecz Francji
zostałeś skazany na trzy i pół roku
więzienia w twierdzy w Magdeburgu.
Choroba płuc i wpuszczono Cię za kaucją.
Wyjazd z kraju i ostatni przystanek – Genewa,
bo tam zakończyło się Twoje twórcze życie.
Polski Powieściopisarzu, Publicyście,
Historyku i Działaczu Polityczny,
jesteś daleko, ale ciałem blisko,
bo w Krakowie, w krypcie zasłużonych na Skałce.
Pozostawiłeś po sobie wielkie dziedzictwo,
za które Ci dziękujemy!

Szymon Stefanowski 6c